

Homeopatia – szansa czy zagrożenie?

Kościół katolicki nie zabrania stosowania alternatywnych metod leczenia, o ile nie wiąże się to z magią i czarami. Kościół wprost ostrzega potencjalnych użytkowników „medycyny niekonwencjonalnej”, jeśli wiązałoby się to z wchodzeniem w sferę oddziaływania uosobionego zła w postaci demonów, złych duchów, czyli ostatecznie szatana.

DR MAŁGORZATA PRUSAK

PRZEWODNICZĄCA STOWARZYSZENIA FARMACEUTÓW
KATOLICKICH POLSKI, CZŁONEK ZESPOŁU EKSPERTÓW
KEP DS. BIOETYCZNYCH, TEOLOG I FARMACEUTA

odnoszące się do sił magicznych będzie kluczowe dla podjęcia decyzji o zastosowaniu tego typu preparatów.

Jak działają produkty homeopatyczne?

Wyjaśnienie działania produktów homeopatycznych nie jest możliwe bez odwołania się do podstawowych zasad homeopatii. Najważniejsza z nich to zasada podobieństwa. Zakłada ona, że podobne powinno być leczone podobnym. Oznacza to, że chorobę o określonych objawach należy leczyć środkami, które wywołują te objawy. W tradycyjnym leczeniu działamy odwrotnie. Jeśli ktoś ma gorączkę podajemy mu lek obniżający temperaturę ciała.

Potocznie homeopatię uznaje się za rodzaj ziołolecznictwa, choć nie jest to prawdą. Produkty homeopatyczne oferowane są pacjentom z różnymi dolegliwościami jako środki naturalne i bezpieczne. Z pewnością homeopatia należy do alternatywnych metod leczenia, które według nauki Kościoła katolickiego można stosować, o ile nie wiążą się one z pozyskiwaniem tajemnych sił w celu zapewnienia zdrowia, czy też z wykorzystywaniem łatwowności drugiego człowieka. Dla osoby wierzącej, właśnie kryterium

Druga podstawowa zasada – nie-skończenie małej dawki – oznacza, że im substancja czynna jest bardziej rozcieńczona, tym skuteczniejsze wykazuje działanie. Stosowane substancje lecznicze (pochodzenia roślinnego, mineralnego, organicznego bądź zwierzęcego) wielokrotnie rozcieńcza się, tak że niekiedy w zalecanej pojedynczej dawce nie znajduje się ani jedna cząsteczka substancji aktywnej. Klasycznym przykładem jest preparat Oscillocoquinum, w którym w 1 g granulek jest 0,01 ml „substancji

czynnej” – wyciągu z wątroby i serca kaczki (*Anas barbariae hepatis et cordis extractum*) w stężeniu 200K. Rozcieńczenie 200K oznacza 1 część substancji czynnej na 10 do potęgi 400 (1 i 400 zer) rozpuszczalnika.

Kolejna zasada to zasada jednego środka. Oznacza ona, że w danym czasie można stosować tylko jeden środek leczniczy. Najważniejszym jednak warunkiem działania tej metody jest potencjalizacja czy też dynamizacja, która ma zamienić nieczynną materię w jej czynny odpowiednik i uwolnić z niej



moc leczniczą, co uzyskuje się poprzez specjalny sposób przyrządzania produktów homeopatycznych, polegający na energicznym wstrząsaniu lub rozcieraniu. Dzięki temu lek dynamizuje się i nabiera „ducha lekowego”. Proces dynamizacji specyfików homeopatycznych miał już od początku charakter pararytualny (sposób ucierania czy rozcieńczenia).

Mówi się także o zjawisku „pamięci wody”, polegającym na tym, że woda (lub inny rozpuszczalnik) poprzez mechaniczne zabiegi zapamiętuje właściwości substancji leczniczej i działa nawet wtedy, gdy substancja lecznicza jest w niej fizycznie nieobecna. Dynamizacja ma wyzwolić właściwości substancji leczniczej (energię duchową) i „przekazać” zawartą w niej informację do substancji będącej rozpuszczalnikiem. Według homeopatów naturalna substancja stosowana w produktach homeopatycznych nosi pewne «przesłanie», czyli informację właściwą tylko jej. Ta «informacja» dotyczy jej życia i pochodzenia. Lek homeopatyczny działa, nawet jeśli nie zawiera żadnej cząsteczki „prasubstancji” i nie wykazuje żadnego działania farmakologicznego z klasycznego punktu widzenia. Lekarstwo homeopatyczne ma zatem charakter nadzwyczajny, a wyjaśnienie jego działania metodami racjonalnymi jest niemożliwe.

Od preparatów homeopatycznych odróżnić należy praktyki homeopatyczne, skupiające się na leczeniu całego człowieka, poznaniu jego poziomów energetycznych, jego duchowej siły

życiowej i wreszcie jego stanu zdrowia i objawów chorobowych.

Czy produkty homeopatyczne są skuteczne?

Procedury rejestracyjne, dopuszczające produkty homeopatyczne na rynek, nie wymagają dowodów skuteczności terapeutycznej, jak to jest w przypadku środków leczniczych. Nie są zatem dostępne naukowe dowody, potwierdzające działanie leków homeopatycznych ani nie można w oparciu o aktualną wiedzę medyczną wyjaśnić ich mechanizmu działania, który pozostaje na poziomie niedającej się wyjaśnić tajemnicy. Dostępne badania nie dostarczają dowodów na to, że efekt kliniczny działania homeopatii jest większy od efektu placebo (efekt placebo polega na podaniu pacjentowi leku, który obiektywnie nie działa, jednak może wywołać u osoby chorej wrażenie, że jej stan fizyczny się poprawia. Zatem placebo to nazwa obejmująca substancje biologicznie obojętne, które w żaden sposób nie wpływają na funkcjonowanie organizmu).

Czy produkty homeopatyczne są bezpieczne?

Produkty homeopatyczne są zwolnione z obowiązku wykonywania badań stabilności i badań klinicznych, potwierdzających bezpieczeństwo ich stosowania. Niestety często w odniesieniu do homeopatii stosuje się zasadę, że „jak nie pomoże, to nie zaszkodzi”.

Jest ona złudna, ponieważ metoda ta może promować fałszywe korzyści, a w przypadku poważnych schorzeń jej stosowanie może przyczynić się do opóźnienia lub nawet zaniechania właściwego leczenia, zgodnego z aktualną wiedzą medyczną. Metodami homeopatycznymi niekiedy próbuje się leczyć poważne schorzenia, takie jak nowotwory. W 2017 roku prasa donosiła o śmierci dziecka leczonego homeopatycznie na obustronne zapalenie uszu, gdzie podanie antybiotyków mogło zapobiec tragedii.

Czy produkty homeopatyczne mają coś wspólnego z magią?

W celu weryfikacji, czy dana technika terapeutyczna opiera się na podstawach religijnych lub parareligijnych (a nie na wymaganiach stawianych przez nauki empiryczne) należy odpowiedzieć na trzy pytania: czy dana technika opiera się na solidnej podstawie teoretycznej, uznanej przez międzynarodowe środowiska naukowe?, czy skuteczność terapeutyczna tej metody została potwierdzona i udowodniona empirycznie za pomocą eksperymentów klinicznych?, czy u jej podstaw leżą pojęcia metafizyczne, zaczerpnięte z duchowości, ezoteryczne, okultystyczne lub magiczne? Pozytywna odpowiedź na trzecie pytanie (i jednocześnie na pytanie 1 i 2) powoduje, że dana metoda nie spełnia wymagań stawianych przez techniki empiryczne (doświadczalne). Zatem według tych kryteriów homeopatia pozostaje wątpliwą praktyką

terapeutyczną, gdyż odwołuje się do niezidentyfikowanych sił energetycznych, które mają wywoływać efekt leczniczy. Domaga się także uznania jakiegoś porządku duchowego, mającego wpływ na ludzkie życie. U podstaw homeopatii leży filozofia dalekowschodnia, według której choroba jest wynikiem braku równowagi energetycznej wewnątrz organizmu, który należy ponownie doprowadzić do równowagi. Oprócz tego niektórzy homeopaci posługują się magnetopatią, używając wahadełka i różdżki. Praktyki te również budzą wątpliwości moralne. O ezoterycznym i parareligijnym podłożu homeopatii świadczą też same wypowiedzi jej twórcy, niemieckiego lekarza Samuela Hahnemanna (1755-1843). Twierdził on, że lekarstwa homeopatyczne nie mają oddziaływać na poziomie materialnym, lecz na poziomie duchowym, ingerując w życie wewnętrzne (duchowe) pacjentów. Twierdził też, że wiedzę na temat metody osiągnął na drodze przekazów spirytystycznych.

Czy stosowanie homeopatii może stanowić zagrożenie duchowe?

Kościół katolicki nie zabrania stosowania alternatywnych metod leczenia, o ile nie wiąże się to z magią i czarami. Kościół wprost ostrzega potencjalnych użytkowników „medycyny niekonwencjonalnej”, jeśli wiązałoby się to z wchodzeniem w sferę oddziaływania uosobionego zła w postaci demonów, złych duchów, czyli ostatecznie szatana. Nie trzeba chyba nikogo specjalnie

przekonywać, że dobrowolna zgoda na wchodzenie w tę sferę jest narażaniem siebie, własnego zdrowia i otoczenia na szkodliwe działanie złych mocy. Magisterium Kościoła do tej pory nie wypowiedziało się na temat homeopatii w osobnym dokumencie, jedynie w opracowaniu Papieskiej Rady ds. Kultury i Papieskiej Rady ds. Dialogu z Religiami pt. „Jezus Chrystus Dawcą wody życia. Chrześcijańska refleksja nad New Age” wspomina się o niebezpieczeństwie związanym z propagowaniem medycyny holistycznej, w tym homeopatii. Medycyna holistyczna – w rozumieniu dokumentu – zakłada, że źródło zdrowia (uzdrowienia) tkwi w samym człowieku i jest czymś, co można osiągnąć poprzez kontakt z wewnętrzną (boską) energią samej osoby chorej lub też energiami płynącymi z kosmosu. Niewątpliwie kontaktowanie się z energią niewiadomego pochodzenia oraz pozwalanie nieokreślonym tajemnym siłom na kierowanie własnym życiem stanowi zagrożenie duchowe. W konsekwencji może to prowadzić do spustoszenia duchowego i szkodzić na płaszczyźnie sumienia. W konkretnych sytuacjach może to wymagać pomocy na drodze modlitwy o uzdrowienie czy – w skrajnych przypadkach – egzorcyzmów. Niektórzy egzorcyci i teolodzy duchowości ostrzegają przed stosowaniem leków homeopatycznych i korzystaniem z porad homeopatów. Znajdujemy też wypowiedzi teologów i duchownych, którzy pozostawiają ocenę moralną stosowania homeopatii

sumieniom jej użytkowników i lekarzy. Jednakże wypowiedzi te mają charakter prywatny i nie oceniają zjawiska homeopatii w sposób wiążący i jednoznaczny. Taki charakter ma też list ks. Pawła Ptasznika napisany na prośbę Jana Pawła II, na który bardzo często powołują się polscy homeopaci, aby uwiarygodnić praktyki homeopatyczne.

Jakie zaburzenia natury duchowej mogą się pojawić w związku ze stosowaniem homeopatii?

Homeopatia niesie ze sobą zagrożenia duchowe.

Ksiądz prof. Andrzej Zwoliński do najważniejszych zastrzeżeń natury duchowej wobec homeopatii zalicza błędną naukę o człowieku, która odwołuje się do „ciała astralnego”, czyli do okultyzmu, antropozofii i założeń holistycznych. Kolejny zarzut odnosi do praktyk magicznych stosowanych przy produkcji „leków” homeopatycznych (proces potencjalizacji, dynamizacji). Wskazuje też na skutki duchowe, polegające na wewnętrznym uwikłaniu człowieka i jego bezkrytycznym poddaniu się decyzjom homeopaty. Duchowe skutki mogą objawiać się wieloma zaburzeniami. Świadczą o tym liczne relacje i świadectwa zwolenników homeopatii. Należą do nich: opór przed modlitwą, blokada duchowej radości, niepokój duchowy, niechęć do spraw religijnych, a czasem nawet do samego Boga i jakiegokolwiek z Nim relacji, oschłość i brak poczucia sensu życia. Skutki duchowe mogą łączyć się ze sferą rozumową (monotematyczność

zainteresowań, niechęć do poznawania świata, silne powiązanie z argumentami, dla których brak realistycznych podstaw), sferą psychiczną (stany depresyjne, próby samobójcze).

Jakie jest stanowisko środowisk medycznych w sprawie stosowania homeopatii?

Przedstawiciele polskiego samorządu lekarskiego są przeciwni stosowaniu homeopatii (i pokrewnych metod) przez lekarzy oraz organizowania szkoleń w tej dziedzinie. Naczelna Rada Lekarska uważa, że lekarz posługujący się metodami o niezwyfikowanym naukowo działaniu, działa w sprzeczności z lekarskim kodeksem etycznym. Rada ta sprzeciwia się także popularyzacji tej formy leczenia oraz prowadzeniu szkoleń w tym zakresie przez uczelnie medyczne i organizacje lekarskie. Wyszła z propozycją obowiązku zamieszczania na opakowaniach produktów homeopatycznych oświadczeń o braku dowodów potwierdzających ich skuteczność terapeutyczną (podobne rozwiązania funkcjonują w Rosji i USA). Lekarze, jak i farmaceuci, w sprawie homeopatii są podzieleni. Część z nich wierzy w działanie homeopatii, a część jest sceptyczna. Z pewnością nie można odmówić leczeniu homeopatycznemu całościowego i indywidualnego podejścia do chorego człowieka, co jest niestety często zaniedbywane w tradycyjnej medycynie. Niezadowolone z medycyny koncentrującej się na poszczególnych jednostkach chorobowych, a nie na człowieku, jest powodem, że homeopatia

znajduje wielu zwolenników zarówno wśród farmaceutów, lekarzy i pacjentów. Nie można jednak z czystym sumieniem propagować homeopatii. Z jednej strony powiązana jest ze sferą duchową, która nie jest obojętna dla duszy, a z drugiej uproszczone procedury wprowadzania na rynek produktów homeopatycznych, a co za tym idzie mniejsze koszty produkcji i badań, stwarzają okazję do tego, że można na medykamentach, które „nic” nie zawierają zarobić. Ponadto według wielu produkty homeopatyczne są bezpiecznie i nie szkodzą. A pacjentowi przecież należy przekazywać prawdę na temat ich wartości terapeutycznej. Spełnienie tego obowiązku, tak przez lekarzy, jak i farmaceutów pozostawia wiele do życzenia.

Czy zatem korzystać z homeopatii, czy też nie?

Odpowiedzialność za stosowanie wątpliwej metody leczniczej spoczywa nie tylko na osobie zajmującej się leczeniem tą metodą, ale także na osobie chorej, która jest zobowiązana, do troski o zdrowie i do korzystania z rozumnej terapii, czyli bazującej na sprawdzonych dowodach. Tego warunku leczenie homeopatyczne nie spełnia. Sam środek homeopatyczny wytwarzany fabrycznie – jako taki – nie posiada mocy okultystycznej, ale na te moce mogą być otwarci terapeuci – homeopaci, których osoba chora obdarza zaufaniem. Z pewnością należy być ostrożnym wobec stosowania terapii odwołujących się do nieznanymi – tajemnych sił duchowych.

